Nr. 527. Kraków, Środa 14 Listopada 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro Węgrzech:				
z jedn. eraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwom. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	26 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 141, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9: Biuro dzienników M. Hniczycza, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja 1.5; W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze. — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Reugement 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wojna domowa w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 14 listopada.

Telegram przedstawiciela Biura Koresp. z dnia 13 b. m. Po trzydniowej przerwie nadeszły znów telegramy z Petersburga. Po krwawych walkach w sobotę i niedzielę spokój, zdaje się, znów nastąpił. — Dzienniki znów wychodzą wszystkie.

W tutejszych kołach entente obiegają następujące wiadomości: Za bolszewikami oświadczyło się 50.000 żołnierzy i marynarzy, którzy wśród krwawych walk wtargnęli do miasta, gdzie garnizon z wyjątkiem marynarzy poddał się Korniłowowi. Bolszewicy obsadzili przy pomocy marynarzy dzielnicę robotniczą. Koalicya jest w kontakcie z Korniłowem, którego główna kwatera znajduje się w Carskiem Siele.

Sztokholm, 14 listopada.

„Nowaja Żiźń" donosi, że Kiereński rozporządza 5000 konnicy, natomiast bardzo małą ilością piechoty. Bolszewicy otrzymali znaczne posiłki z Rewla i z frontu północnego.

„Wola Naroda" donosi, że komendant wojskowy Moskwy, pułkownik Riazow, odmówił bolszewikom posłuszeństwa. Część garnizonu moskiewskiego, sprzyjająca bolszewikom, oszańcowała się na Kremlu, skąd ostrzeliwała wojska, wierne rządowi.

Dziennik ogłasza odezwę, w której powiedziane jest: Bolszewicy dążą do zagłady Rosyi. Skupcie się koło komitetu dobra publicznego. Niech żyje narodowa konstytuanta.

Kopenhaga, 14 listopada.

„Berlinske Tidende" donosi z Haparandy: Kaledin zapowiada, że kozacy popierają dawny rząd i że władza rządu tymczasowego będzie przywrócona. Do tego czasu kozacy w swych okręgach obejmują w swe ręce władzę rządową. Manifest, podpisany przez Kaledina, Kiereńskiego i Korniłowa oświadcza, że w przyszłości politycznymi punktami środkowymi w państwie będą Moskwa i Nowoczerkask, który jest starem miastem kozackiem. Słychać, że kozacy obsadzili Kijów.

Rowy strzeleckie w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 listopada.

„Daily News" dowiaduje się z Petersburga: O wojskach Kiereńskiego nie nadeszły do Petersburga żadne wiadomości. **Na przedmieściach zbudowano rowy strzeleckie. Wojska łotewskie, które stoją po stronie rządu tymczasowego, obsadziły dworzec na fińskiej drodze kolejowej,** o 30 mil od Petersburga.

Przeciw rządowi bolszewickiemu.

(Telefonem).

Genewa, 14 listopada.

Poselstwo rosyjskie w Szwajcaryi zawiadomiło telegraficznie Tereszczenkę, **że nie uznaje nowego rządu rosyjskiego i nie będzie z nim współdziałało.**

Akcya pokojowa Lenina.

(Telefonem).

Berlin, 14 listopada.

„Nat. Ztg" donosi z granicy rosyjskiej:

Generalny kongres rad robotniczo-żołnierskich wybrał biuro wykonawcze, składające się z 21 członków: 14 maksymalistów i 7 członków większości minimalistów. Prezydyum biura tworzą Lenin, Trocki, Zinowjew i Tau. Zaraz na pierwszem posiedzeniu biura uchwalono szereg zarządzeń w sprawie wojny i pokoju. Wybrano delegacyę, która wyjechać ma na front, **celem uregulowania sprawy zawieszenia broni.**

Lenin oświadczył, że rząd nie zadowolni się ogólną odezwą do zawarcia pokoju wzywającą, **lecz zwróci się do wszystkich państw, prowadzących wojnę, z osobną z ogólną na razie propozycyą zawarcia zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych.**

Prasa paryska o bolszewikach.

(Telefonem).

Genewa, 14 listopada.

„Journal" de Genevé donosi:

Cała niemal prasa paryska **wątpi, aby maksymaliści utrzymać się mogli przy władzy.** Ambasador rosyjski w Paryżu ogłasza, że propozycya pokojowa Lenina wykazuje wyraźnie wpływ obcy, a dla Rosyi jest niekorzystną.

Japonia wobec zajść w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 14 listopada.

Według tutejszych dzienników donosi »Times«: Wiadomości z Rosyi **wywołały w Tokio zaniepokojenie.** Giełda stała pod silnem wrażeniem nadchodzących nowin. Hr. Terauchi odwołał manewry. Powszechnie sądzą, że Japonia będzie działać w duchu życzeń koalicyi.

Walka o Feltre.

Wiedeń, 14 listopada.

Wedle wiadomości, które tu nadeszły, **zajęcie miasta Feltre przez wojska sprzymierzone oczekiwane jest lada chwila.**

Ochrona Wenecyi przed zniszczeniem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 14 listopada.

Według »Telegraaf«, donoszą angielscy korespondenci wojenni z włoskiej kwatery głównej, że włoski rząd poczynił wszystko, ażeby **uchronić Wenecyę przed zniszczeniem.** Żaden żołnierz nie może wejść do miasta. **Ludność cywilną wezwano do dobrowolnego opuszczenia miasta.**

Straty terytoryalne Włochów.

Bazylea, 14 listopada.

Z ośmiu prowincyj Wenecyi stracili Włosi całkowicie prowincyę Udine, mającą 6.588 kilometrów kwadratowych powierzchni i 628.000 mieszkańców. Prowincye Belluno i Treviso, obejmujące 3.349 kilometrów kwadratowych i 491.000 mieszkańców, są już prawie stracone dla Włochów, zaś Wenecya, Padwa i Vicenza są bezpośrednio zagrożone.

Premier francuski o wojnie i pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 14 listopada.

(Agencya Havasa). Prezydent ministrów Painlevé wydał na cześć Lloyda Georgea i włoskiego ministra oświaty Bereniniego śniadanie, na którem powitał Lloyda Georgea, jako jednego z najtęższych organizatorów wojny, **który stał się nim z przyjaciela pokoju, ponieważ wojna, prowadzona przeciw wojnie, musi** być [illegible] i [illegible] na świat [illegible] ności uczynienia raz jeszcze czegoś podobnego w **przyszłości.** Mowca powitał następnie ministra Bereniniego, jako przedstawiciela narodu, który teraz staje się ofiarą doświadczeń. Przypomniał o stanowisku Włoch w roku 1914 i 1915 i wskazał, że obecnie **na wszystkich kolejach i drogach idą posiłki francuskie i angielskie. Pomoc będzie odpowiadać wielkości niebezpieczeństwa.** Programem, którego wymaga przyszło zwycięstwo sojuszników, jest jednolity front, jednolite wojsko i jednolity naród. Im cięższe są godziny, które przeżywamy, tem bardziej musimy wytrwać, tem wyższą musi być moralność narodów. Sojusznicy mają za sobą cztery piąte świata cywilizowanego, niesłychane środki pomocy materyalnej i niewyczerpane źródła wolności. Do wojsk ich przyłączają się legiony amerykańskie i ich potężne środki. Ci, którzy myślą teraz o pokoju, zdradzają najświętsze interesa ojczyzny i ludzkości. **Pokój, przyjęty pod groźą militaryzmu pruskiego, byłby pokojem poniżenia i nędzy. Hasłem jest walka, aż na polu bitwy zatryumfuje prawo!**

Mowca zakończył apelem do przetrwania tej próby ogniowej.

Z Izby francuskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 14 listopada.

Po omówieniu interpelacyi o położeniu dyplomatycznem i wojskowem, przyjęła Izba 250 głosami przeciw 192 porządek dzienny, wyrażający zaufanie rządowi.

Socyaliści niemieccy Austryi do demokracyi rosyjskiej.

Wiedeń, 14 listopada.

„Arbeiter Zeitung" donosi:

Kierownictwo niemieckiej partyi socyalno-demokratycznej w Austryi wysłało za pośrednictwem Ottona Pohla w Sztokholmie następujący telegram do Petersburga:

„Niemiecka socyalna demokracya w Austryi z radością wita fakt, że rosyjska demokracya doszła do władzy. W zupełności zgadza się na waszą propozycyę zawieszenia broni i rokowań pokojowych. Robotnicy Wiednia w niedzielę powitali na olbrzymiej demonstracyi waszą akcyę pokojową i zażądali natychmiastowego zawieszenia broni. Akcya parlamentarna nastąpi. Austryacki proletaryat czuje się z wami nierozdzielnie złączony w walce o prędki pokój".

Hr. Karolyi o sprawie pokoju.

(Telefonem).

Budapeszt, 14 listopada.

Na bankiecie, wydanym z okazyi wyboru pos. Becka, wygłosił hr. Karolyi mowę polityczną, w której między innemi oświadczył: **Podkreślać musimy ciągle, że zwycięski pochód naszej armii nie jest pochodem dla zdobyczy, lecz dla pokoju.** Obecnie, gdy hr. Czernin bawi w Budapeszcie, musimy mu powiedzieć, że oczekujemy od niego **wyjaśnienia,** czy podtrzymuje jeszcze w całej pełni ostatnią swą mowę pokojową. **Wobec pomyślnych rezultatów naszej** ofenzywy **oczekujemy, że hr. Czernin, tutaj w** Budapeszcie **i to dzisiaj jeszcze oświadczy, iż** pragnie pokoju bez aneksyi, pokoju kompromisowego. Hr. Czernin powinien to oświadczyć, by uspokoić świat w straszną wojnę zawikłany. My zaś zaznaczyć pragniemy, że **popierać będziemy tylko taki rząd, który jest zwolennikiem pokoju kompromisowego.**

Manifestacya w Izbie panów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 listopada.

Izba panów odbyła wczoraj po południu posiedzenie. Na porządku dziennym była manifestacya Izby z okazyi szczęśliwego uratowania cesarza. Członkowie Izby zjawili się w odświętnych strojach, lub w paradnych mundurach. Po otwarciu posiedzenia, prezydent ks. Windischgraetz wygłosił przemówienie, którego obecni wysłuchali, powstawszy z miejsc. Podniósł, że wszystkie koła ludności z wdzięcznością i uczuciem zbudzenia się ze strasznego snu powitały zażegnanie strasznego ciosu, który zagrażał naszej ojczyźnie. W gorących modłach i w uroczystem usposobieniu ludności uwydatnia się powszechna, gorąca radość z powodu ocalenia monarchy z wielkiego niebezpieczeństwa. Prezydent stawia wniosek, upoważniający prezydyum do złożenia u stóp tronu wyrazów, pełnych czci, hołdu i przywiązania, jakoteż najgorętszej radości z powodu szczęśliwego ocalenia monarchy, dalej wniosek, upoważniający prezydyum, by zwróciło się do cesarzowej z prośbą, by przyjęła zapewnienie, że Izba panów najgoręcej podziela uczucia, które wypełniają jej serce od chwili tego pamiętnego dnia. Wkońcu przedstawia wniosek, w którym Izba wyraża podziękowanie tym, którzy wiernością i odważną interwencyą przyczynili się do ocalenia monarchy. Prezydent stwierdza jednomyślne przyjęcie wniosków i kończy posiedzenie trzykrotnym okrzykiem: »Niech żyje!« na cześć monarchy. Izba powtarza ten okrzyk, poczem posiedzenie zamknięto.

Obrady w komisyach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 listopada.

Komisya budżetowa ukończyła dyskusyę nad rozdziałem: ministerstwo skarbu. Dziś odbędzie się głosowanie nad tym rozdziałem i nad zgłoszonemi rezolucyami.

Wiedeń, 14 listopada.

Komisya konstytucyjna przyjęła projekt ustawy w sprawie ministerstwa opieki społecznej w brzmieniu, proponowanem przez rząd.

Nowi tajni radcy.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 listopada.

Dzienniki poranne donoszą, że ministrowie Czapp, Wimmer i dr Twardowski zamianowani zostali tajnymi radcami.

O papier dla prasy prowincyonalnej.

Wiedeń, 14 listopada.

Poseł dr Stölzl wniósł w Izbie posłów interpelacyę, w której uzasadnił **konieczność lepszego zaopatrywania w papier prasy prowincyonalnej.**

Podwyższenie taryf na kolejach austro-węg.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 listopada.

Podwyższenie taryf towarowych stało się rzeczą nieodzowną. Zamierzone podwyższenie polega na tem, że zawarte w klasyfikacyi kolei austryackich, węgierskich i bośniacko-hercegowińskich artykuły na ogół posunięte będą z klasy niższej do wyższej. Wiele towarów, służących do wyżywienia ludności, będzie od tego podwyższenia wykluczonych.

„Kwestya polska — zmiana konstytucyi!"

Pod powyższym tytułem zamieszcza wiedeńska „Reichspost" we wczorajszem wydaniu porannem obszerny artykuł wstępny, poświęcony rozwiązaniu sprawy polskiej, na podstawie wiadomości z Berlina o rokowaniach polskich.

Autor tego artykułu — zdaniem tego dziennika, znający doskonale aktualne polityczne wydarzenia — oświadcza na wstępie: Kto wydobył na jaw wiadomości o rokowaniach, toczących się w sprawie polskiej, nie chciał widocznie wyrządzić Austryi dobrej przysługi, a zmierzał on raczej do czegoś przeciwnego. — W rzeczywistości jednak była to dla sprawy austryackiej usługa bardzo wielka. Wiadomości te bowiem rozdarły, jak błyskawica, ciemności, w których pewne partye i polityczne czynniki chciałyby chętnie pozostać dłużej, częściowo z bezradności, częściowo, aby swe tajemnicze plany ukryć jeszcze czas jakiś. — Ale ta błyskawica oświetliła ogólne położenie tak jasno, że dalsze ukrywanie stało się niemożliwem.

W dalszym ciągu oświadcza autor: Kwestya polska, to sprawa, wymagająca jaknajrychlejszego rozwiązania, które jednak pociąga za sobą cały kompleks spraw innych. To czują już dzisiaj wszyscy, a głuchy huk niepowstrzymanego pędu koła czasu przeraża tych, którzy czują się nieprzygotowanymi. Z wiadomości, nadchodzących w sprawie polskiej i z ich zaprzeczeń, wynika jedno z całą pewnością: wszyscy interesowani doszli do przekonania, że dotychczasowe „rozwiązanie" kwestyi polskiej nie jest właściwie żadnem rozwiązaniem. Skłaniają się oni dzisiaj do takiego rozwiązania, na mocy którego zdobyta Polska weszłaby w jakiś związek z monarchią. Trudności poczynają się jednak wysuwać dopiero przy kwestyi, jaką formę ma przybrać ten związek. Należy uważać za wykluczone, aby związek ten był tylko czystą unią personalną. W każdym bowiem razie krajowi, połączonemu tylko unią personalną, nie można odstąpić austryackiego kraju koronnego (Galicyi). Dla Austryi nie mogłoby być nagrodą zwycięskiej wojny wydzielenie własnych obszarów i oddanie ich krajowi obcemu, a krajem obcym, niczem więcej, byłaby dla nas Polska, połączona z Austryą tylko unią personalną. Jakiego rodzaju byłaby w szczegółach ta unia realna, któraby połączyła z nami Polskę, tego nie wolno tu omawiać. Możemy się w tym kierunku w ogólności przyłączyć do zdania, wypowiedzianego w artykule p. t. „Austryackie rozwiązanie kwestyi polskiej w „N. Fr. Presse" z 10 b. m., które to zdanie ogniskuje się w żądaniu: „Związek pragmatyczny przez koronę, armię, przedstawicielstwo na zewnątrz i zapewniona gospodarcza jednolitość z nieograniczonym czasem trwania nie może być rozwiązana".

Fakt, że dawna Polska rosyjska dąży do zjednoczenia się z Polską austryacką, która jest jednak krajem koronnym Austryi przedlitawskiej, nie pozwala na inne rozwiązanie, jak to, aby nowa zespolona Polska weszła w bliższy prawno-państwowy stosunek nie wprost do całej monarchii naddunajskiej, lecz najpierw do Austryi, a później pośrednio do całej monarchii. Takie jednak rozwiązanie sprawy polskiej wysuwa jako nieodłączną konieczność rozwiązania później także kwestyi słowiańskiej w innym obszarze monarchii, w krajach korony św. Szczepana.

Nadto forma rozwiązania tej kwestyi musiałaby analogiczną być do polskiej: zjednoczenie Bośni i Hercegowiny, ewentualnie także innych obszarów południowo-słowiańskich z Chorwacyą i Slawonią, tak, że kraje te z rozszerzoną samodzielnością pozostałyby w związku z krajami korony św. Szczepana. Ponieważ jednak i ta kwestya wymaga głęboko sięgającej zmiany konstytucyi w Austryi pozytywnie do Dalmacyi, negatywnie w odniesieniu do terytoryów słowieńskich, występuje natychmiast jasno konieczność odpowiedniego ujawnienia stanowiska wszystkich czynników austryackich.

Ale koło toczy się niepowstrzymanie. W parlamencie wnieśli namiętne interpelacye z okazyi wiadomości berlińskich w sprawie polskiej Ukraińcy i to można zrozumieć. Nie podobna jednak zrozumieć tu Polaków, którzy głos podnoszący się przeciw włączeniu do Polski całej Galicyi tak lekko traktują, zwłaszcza teraz, gdy w Rosyi osiągnęła Ukraina daleko idącą samodzielność, która prawdopodobnie zamieni się w zupełną niezawisłość. Nie mogło też ujść uwadze Polaków, że sympatye prawie wszystkich pozostałych stronnictw w parlamencie skłaniają się ku Ukraińcom. Mogą sobie przeto przedstawić, czy dla rządu austryackiego możliwem jest wśród tych okoliczności zająć inne stanowisko wobec tych ich żądań, zwłaszcza jeżeli się weźmie na uwagę, że w kwestyi polskiej ma także coś do powiedzenia i rząd berliński, który prawdopodobnie nie zechce pójść za rządem austryackim. Gdyby Polacy zechcieli sobie uświadomić to, co Polska Agencya prasowa ogłosiła w artykule „wybitnego polityka polskiego": że Polacy w Galicyi starali się zawsze i starają się także obecnie o pozyskanie zaufania cesarza Austryi i nie powinni budzić nieufności u Niemców, to okazałoby się to praktycznem przy tej kwestyi. Polacy będą się musieli zastanowić nad tem, w jaki sposób dadzą się tu pogodzić sprzeczne interesy. Nasuwa się tu jedna możliwość, również w duchu „polskiego prawa państwowego", która doprowadzić może do pogodzenia sprzecznych interesów. Nie wchodzimy jednak teraz bliżej w tę kwestyę, powiemy tylko, że możliwość ta leży w kierunku jakiegoś zautonomizowania Galicyi wschodniej. Na wszelki wypadek, dla wszystkich stronnictw stało się natychmiast jasnem, że podjęcie kwestyi polskiej wywoła natychmiast kwestyę ukraińską. Ale czy dla wszystkich jest jasnem, w jaki sposób należy tę kwestyę rozwiązać?

Z Lublina.

(Koresp. »N. Reformy«)

— 10 listopada.

(Gra lewicy. — Zarząd miast i miasteczek. — Wystawa Kościuszkowska. — Powszechne wykłady uniwersyteckie. — Podrożenie pism. — Z teatru).

(i) Na lewicy coraz bardziej objawia się zręczny podział ról w aktualnych sprawach politycznych. Gdy dół agitacyjny lewicy w dalszym ciągu prowadzi kampanię przeciwko Radzie Regencyjnej, poważniejsza, reprezentacyjna góra lewicy utrzymuje się w tonie spokojnej rezerwy i na tej drodze stara się w sposób wyraźny o realizacyę swych „warunków", wśród których największy kładzie nacisk na przywrócenie Legionów do stanu z przed przysięgi, uwolnienie Piłsudskiego i koncesye dla robotników. Lewica wyraźnie oświadcza, iż wypełnienie tych warunków mogłoby wpłynąć na zmianę jej stanowiska. Ten podział ról na lewicy objawia się na ostatnich wiecach lewicowych w sprawie Rady Regencyjnej w Piotrkowie i Kielcach, oraz w rozbieżności tego, co pisze w Lublinie socyalistyczny „Dziennik Lubelski" i inne organa prasy socyalistycznej.

Specyalny komitet wybrany na ostatnim lubelskim zjeździe krząta się energicznie w sprawie przygotowań do utworzenia Związku miast i miasteczek. Związek ma być zorganizowany w czasie najbliższym. Organizatorzy dokładają wszelkich starań, by sprawę jaknajbardziej przyśpieszać, bo wobec dzisiejszych ogólnych warunków i sprawy odbudowy miast i miasteczek powołanie do życia ich związku jest potrzebą bardzo pilną.

Od paru tygodni w pięknej, okazałej sali tutejszej szkoły handlowej męskiej mieści się wystawa Kościuszkowska, ostatni z punktów programu naszych tegorocznych uroczystości Kościuszkowskich. Lublin i okolica dostarczyły na wystawę bardzo pokaźnej ilości nader ciekawych, a często muzealnie bardzo cennych przedmiotów. Zgromadzono wielką ilość portretów, medali, książek, druków, manuskryptów i przedmiotów pamiątkowych, odnoszących się zarówno do osoby Naczelnika, jak i do całej jego epoki. Wystawa Kościuszkowska obudziła w Lublinie wielkie zainteresowanie.

Powszechne wykłady uniwersyteckie, urządzane w Lublinie staraniem uniwersytetu lwowskiego i grona miejscowych działaczy, rozpoczęły drugi swój lubelski cykl, który zapowiada się niemniej pięknie, jak zeszłoroczny. Właściwą inauguracyą tegorocznych powszechnych wykładów uniwersyteckich była prelekcya o Tadeuszu Kościuszce, wygłoszona w dniu obchodu Kościuszkowskiego na uroczystym wieczorze w teatrze Wielkim przez prof. Kipę ze Lwowa. W ostatnich dniach profesor Jan Zubrzycki z politechniki lwowskiej wygłosił 3 wykłady na temat „O stylach w odbudowie kraju". Wykłady ściągnęły licznych słuchaczów ze sfer tutejszej inteligencyi. Dalsze wykłady odbędą się w najbliższych dniach. Dalej z naszego życia kulturalnego zanotować należy wygłoszony w wypełnionej szczelnie sali Resursy kupieckiej odczyt Belmonta „O caracie i walce z nim". Prelegent dał zarys ostatnich 25-ciu lat carskich rządów w Rosyi.

Obecnie interesujący się sztuką Lublin przygotowuje się do koncertu Gruszczyńskiego, który ma tu śpiewać w przyszłym tygodniu.

Prasa lubelska miała w ostatnich dniach poważne kłopoty; Związek zawodowy zecerów zażądał dla wszystkich zecerów od właścicieli drukarń podwyżki płacy od 15 do 25%. Zagrożono w razie nieprzyjęcia tych żądań strajkiem. Właściciele drukarń ustąpili. Ale sprowadziło to znaczne podrożenie pism, ogłoszeń, oraz wszelkich robót drukarskich.

Teatr dyr. Rygiera rozwija coraz intensywniejszą artystyczną działalność. Z poważniejszych utworów ostatnio wystawiono bardzo dobrze „Zaczarowane koło" Rydla i „Wilki w nocy" Rittnera. Obok dyrektora Rygiera pp. Hohendlingerówna, Gromnicka i Szkudelski ustalili już tu o sobie opinę doskonałych sił aktorskich. Operetka została ostatnio wzmocniona przez zaangażowanie znanej śpiewaczki z Galicyi p. Rogińskiej i dobrego komika p. Winiaszkiewicza.

Zajścia w Szczypiórnie.

(Komunikat niemiecki).

Dzienniki warszawskie zamieszczają następujący komunikat wydziału prasowego generał-gubernatorstwa warszawskiego o zajściach w Szczypiórnie:

W prasie, oraz wśród publiczności krążą przesadzone pogłoski o wypadkach, które wydarzyły się jakoby w Szczypiórnie niedawno przy wysłaniu byłych legionistów.

Faktyczny stan rzeczy jest następujący:

Nadeszłe po zaprzysiężeniu raporty urzędów niemieckich i polskich stwierdzają, że wielu chętnych do złożenia przysięgi pod bezpośrednim wpływem oficerów-piłsudczyków, wskutek pogróżek zdecydowanych przeciwników przysięgi, oraz z poczucia solidarności, dało się skłonić do odmówienia przysięgi, padając ofiarą braku siły charakteru i przekraczającego wszelkie granice teroryzmu partyjnego, który wprowadził do Legionów pożałowania godną bezkarność.

Gdy jednak również i w Szczypiórnie piłsudczycy, którzy siebie jedynie uważają za prawdziwych patryotów polskich, postępowali w dalszym ciągu z niewiarygodną brutalnością względem wszystkich, których mieli chociażby w najmniejszem podejrzeniu o sympatyę dla pozostałych w Legionach towarzyszów, musiało generał-gubernatorstwo odzielić towarzyszów uprawiających teror przeciwników przysięgi od bezwładnie ulegających im towarzyszów.

Aby dokonać tego rozdziału, wysłano do Szczypiórna po przygotowaniu pomieszczenia w Ostrowie komisyę, składającą się z podpułkownika Berbeckiego, kapitana Kukiela i niemieckiego rotmistrza v. Stechowa; temu jednak usiłowali sprzeciwić się wszelkiemi sposobami bezkarni i rewoltujący piłsudczycy.

Wydarzenia te rzucają przy bliższem przyjrzeniu się im charakterystyczne światło na smutny rozkład, jaki polityka musi wprowadzić do wojska. Według raportu podpułkownika Berbeckiego, rewoltujący uzbroili się w kamienie, kawały węgli, młoty i inne instrumenty i godzili niemi bezwzględnie w zbliżające się osoby. Wywiązała się prawdziwa potyczka, podczas której kilkuset legionistów odłączył się

gwałtem od kłócącej się i walczącej masy, przerwało płot druciany lub przelazło pod nim i boso, gdyż teroryści zabrali im buty; błagało komisyę, aby uwolniła ich od prześladowców, a więc od ich własnych rodaków, z którymi ongi stali razem wobec nieprzyjaciela. Nawet przed swym kapłanem polowym, ks. Kwapińskim, nie zatrzymali się buntownicy. Gromada napadła go, zwymyślała, opluła i zerwała naramienniki z uniformu.

Tylko szczęśliwemu przypadkowi, lecz bynajmniej nie dobrej woli bezkarnych legionistów, należy zawdzięczać, że odbyło się bez ciężkich obrażeń cielesnych.

Ogłoszone w prasie galicyjskiej wiadomości są przesadzone; w szczególności nie zabito żadnego legionisty.

Dzięki interwencyi komendy niemieckiej, położono kres dzikiej scenie, a mianowicie jeszcze tego samego dnia wysłano do Ostrowa transport z jakichś 500 ludzi. Dalszym wykroczeniom położono tamę w ten sposób, że oprócz nich odłączono natychmiast 500 ludzi, również znienawidzonych przez piłsudczyków i wysłano ich z w kilka dni później do Ostrowa.

Wypadki te niechaj będą przestrogą! Wojsko, w którem uprawiana jest polityka, jest tępem narzędziem w ręce najwyższej władzy krajowej i nie może być »ultima ratio regio«, gdyż w decydującej chwili zawodzi. Niestety, politykowanie nie znikło z Legionów wraz z piłsudczykami. I teraz jeszcze prowadzą rokowania z legionami partye polskie, politycy i mężowie stanu. Póki trwać będzie taki stan rzeczy, wojsko polskie nie będzie stanowiło instrumentu wojennego, lecz pozostanie igraszką różnych prądów politycznych, usiłujących przy pomocy wojska przeprowadzić swój program partyjny.

Według doniesień ze strony polskiej, dotychczas nie wytępiono jeszcze niestety doszczętnie wykroczeń przeciwko dyscyplinie w polskim korpusie pomocniczym. Wciąż jeszcze wydarzają się zajścia pomiędzy oficerami i żołnierzami, z jednej strony z ludnością, z drugiej wskutek propagandy politycznej, oraz wskutek wciągania wojska w sferę dyskusyi politycznej nie zapewnia ono państwu ochrony, lecz przeciwnie stanowi dla niego niebezpieczeństwo, a zwłaszcza dla powstającego państwa, które dla przeprowadzenia zamierzonych środków nie rozporządza żadną inną siłą, oprócz wojska, ślepo wypełniającego rozkazy rządu. Rzut oka na wydarzenia w wojsku rosyjskiem otworzy chyba każdemu Polakowi oczy.

Z Tarnowa.

(Koresp. »N. Reformy«).

— 11 listopada.

(Poświęcenie cmentarzy wojskowych. — Z powiatowej Rady gospodarczej. — »Gość«. — Ciekawe manipulacye handlarzy. — Skąd miasto Tarnów ma brać drzewo? — Teatralia).

Staraniem wojskowości odbyło się dnia 5 b. m. poświęcenie sześciu cmentarzy wojskowych, a mianowicie dwóch cmentarzy w Lubince, a po jednym w Szczepanowicach, Lubczy i Błoniu. W uroczystości poświęcenia wzięli udział: major Persch i kilku oficerami imieniem wojskowości, porucznik Haller, jako komendant oddziału cmentarnego, starszy lekarz powiatowy dr Dzikowski imieniem starostwa, pp. Schubert i Michalski imieniem Rady miasta Tarnowa, dyrektor Ursini i inżynier Leuchter, oraz garść parafian. Poświęcenia dokonał ks. Floryan Moryl, proboszcz z Jodłówki Szczepanowskiej, który na cmentarzu w Lubince wypowiedział do zebranych pełne uczucia i zastosowane do okoliczności przemówienie ku czci poległych bohaterów.

Poświęcone wojskowe cmentarze, a zwłaszcza oba w Lubince, zostały wykonane z wielkim nakładem pracy i artyzmu. Umieszczono je po obu stronach drogi, prowadzącej do Lubczy. Cmentarz po prawej stronie dźwiga w samym środku potężną kolumnę z kamienia, pokrytą napisem niemieckim, cmentarz po lewej stronie zdobi pomnik w rodzaju kaplicy, wspartej na smukłych kolumienkach z urną grobową w pośrodku. Szeregi grobów, symetrycznie urządzonych, na grobach wznoszą się żelazne krzyże z wymienieniem nazwisk, katolickie i greckie, a wszystkie pogrążone w spokoju i ciszy. Jakaś obcość wieje od tych miejsc wiecznego spoczynku, które w swem rozłożeniu, murach kamiennych i kolumnach grobowych nie noszą nawet śladu swojskiego motywu, lecz odcinają się ostro od otoczenia.

Na ostatniem posiedzeniu Powiatowej Rady gospodarczej, odbytem pod przewodnictwem radcy Dutkiewicza, uchwalono po dłuższej dyskusyi wnieść memoryał do namiestnictwa o przywrócenie pełnej racyi żywnościowej, obowiązującej w krajach zachodnich, oraz o przydzielenie owoców strączkowych itp.; memoryał do starostwa o zniesienie się z naczelnictwem tutejszej stacyi kolejowej w sprawie zawiadamiania o nadejściu węgla i towarów spożywczych dla grosistów w tym celu, aby te towary nie wychodziły poza Tarnów, oraz w sprawie ożywienia handlu zamiennego między Tarnowem a okolicznemi wsiami, oraz memoryał do namiestnictwa o większy przydział węgla dla Tarnowa z powodu braku innego środka opałowego.

Komenda tutejszego garnizonu, chcąc przyjść z pomocą w zaopatrzeniu się w środki spożywcze rodzinom oficerów i żonatych podoficerów, zakłada w naszem mieście osobne stowarzyszenie aprowizacyjne pod nazwą: »Gość« (»Gast«). Członkami tego stowarzyszenia mogą być wszyscy w Tarnowie zamieszkujący oficerowie i żonaci podoficerowie, rodziny oficerów, pełniących służbę poza Tranowem, oraz rodziny oficerów i podoficerów, będących w niewoli, lub poległych na wojnie. — W tych dniach odbyło się walne zgromadzenie członków tego stowarzyszenia, które jest z ograniczoną poręką. Przyjęto obowiązujące statuty i wybrano zarząd. Kierownictwo stowarzyszenia powierzyła komenda porucznikowi 20 p. p., p. W. Kapturkiewiczowi, który przyjmuje dalsze zgłoszenia.

Pomysłowość naszych handlarzy jest niewyczerpana, naturalnie w kierunku wyłudzenia jak największej sumy pieniężnej z kieszeni konsumenta. Jako przykład niech posłużą manipulacye naszych handlarzy, którzy wysyłają do Węgier większe paczki z towarami, ważące do 20 kilogramów, po to, aby je stamtąd otrzymać z powrotem z odpowiednio spreparowaną fakturą na korzyść kupca. Tego rodzaju manipulacye dzieją się pod okiem władz. — Nietrudno wysnuć konkluzyę, jaką wartość posiadają faktury niektórych kupców. Sprawę tę polecamy gorąco naszym władzom.

Miasto nasze pozbawione jest literalnie drzewa. Magistrat wniósł w tej sprawie podanie do namiestnictwa z prośbą o przydział drzewa. W odpowiedzi kazano udać się po drzewo do zarządu lasowego w Żdziarach. Poleceniu uczyniono zadość, ale, niestety, w Żdziarach drzewa na składzie niema, tylko są drzewa w lesie.

Teatr Nowy wystawił wczoraj wesołą rzecz Morozowicza pod tytułem: »Wojna z babami«. Doskonale grali pp.: Zaleska i Stępowski. P. Baranowski stworzył przepyszną sylwetkę pantoflarza. pp. Sumper, Melina, Piotrowska, Ossoliński i Mroczkowski odegrali swoje role bez zarzutu. Całość wypadła poprawnie.

Subskrybujmy siódmą pożyczkę wojenną!

Kronika.

Kraków, 14 listopada.

Z powodu ocalenia cesarza. Prezydyum miasta wysłało imieniem miasta telegram do kancelaryi cesarskiej z wyrazami najżywszej radości, z powodu ocalenia cesarza od grożącego mu niebezpieczeństwa.

Nabożeństwo dziękczynne. We czwartek, dnia 15 b. m., o godzinie 10 rano, w katedrze na Wawelu odbędzie się uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu ocalenia cesarza Karola. W nabożeństwie wezmą udział reprezentanci wszystkich władz rządowych i autonomicznych.

Pierwszy śnieg. Szaruga jesienna, trwająca od paru dni, przyniosła nam dzisiejszej nocy pierwszy śnieg, który grubą warstwą okrył dachy domów, ulice, place i drzewa. Opady śnieżne rozpoczęły pod wpływem wilgoci szybko topnieć, to też od rana mamy dzisiaj na ulicach miasta typowe błoto krakowskie; śnieg topnieje dalej, woda kapie z dachów i rynien, a drobny deszczyk mży bez ustanku od samego rana. Miasto ma wygląd smutny, melancholijny, tonie już w rozmokłem błocie, powietrze przesycone wilgocią i przejmującem zimnem.

Sezon nieznośnej szarugi deszczowej i śnieżnej rozpoczął się zatem w tym roku dosyć wcześnie i powiększył litanię różnych trosk i kłopotów wojennych. W pierwszym rzędzie nadchodząca zima zwiększa katastrofę opałową w Krakowie. Wiadomo bowiem, że kilkanaście tysięcy rodzin w Krakowie w węgiel nie jest zaopatrzonych, a dostawa opału ustała. Do Krakowa tygodniowo zamiast 600—700 wagonów nadchodzi 5—15 wagonów. Nawet zakłady miejskie, jak elektrownia i gazownia, grożą, że wkrótce wstrzymają ruch, z powodu zupełnego braku węgla. Wszystko to razem zapowiada, iż obecna zima będzie niezwykle ciężką i groźną.

Niemniejszą katastrofę stanowią obecnie t. zw. „ogonki". Wśród zimna i deszczu czekają przed kasami ziemniaczanemi zbiedzone kobiety i dzieci, a widok ich woła o litość. Sroga zima jednak i magistrat przechodzą nad tym krzykiem do porządku dziennego.

Inscenizacya »Powrotu Odyssa«. Dla przygotowanej obecnie najbliższej nowości repertoarowej: »Powrotu Odyssa«, dekorator teatru im. Słowackiego p. Z. Wierciak, ukończył szereg płócien plastycznych dekoracyj. Pierwsza z nich przedstawia widok »zagrody Odyssowej«, z widokiem w głębi na jego pałac, przyczem dekoracya stara się zachować realistykę topografii. Akt drugi odtworzy wnętrze »świetlicy« w pałacu Odyssowym, wreszcie akt trzeci wprowadzi widza w na pół widziadlany pejzaż morski, ze skałami, siedliskami harpij i syren. Równocześnie p. Zbigniew Pronaszko pracuje nad stworzeniem zdobnictwa antycznego w licznych szatach, jakie się ukażą na scenie.

»Lalka« Audrau'a. W piątek, dnia 16 b. m., występuje nasza operetka z piękną i zawsze mile witaną »Lalką«, przygotowawszy tę melodyjną operetkę z wielką starannością od czasu dłuższego. Obok świetnej primadonny, p. Miłowskiej, w roli tytułowej, obsadę dalszych partyj tworzą pp.: Miller, Lelewicz, Kalinowski, Minowicz i inni. Reżyseruje p. Lelewicz. Wznowiona obecnie »Lalka« otrzymała nowe kostyumy i dekoracye, wykonane pod kierunkiem p. Z. Pronaszki. Dzisiaj »Ticoche i Cacolet«, jutro teatr zamknięty.

Eisenberger Seweryn na koncercie Towarzystwa muzycznego w piątek, dnia 16 b. m., w sali »Sokoła« wykona: 1) Händel: Suita G-moll. 2) Beethoven: a) Sonata Fis-dur op. 78; b) Sonata Cis-moll op. 27. 3) Chopin: a) Nocturne; b) Etudy z op. 10 i op. 25. 4) Schumann. Fantazya C-dur op. 17, oraz Ign. Friedman: Suita op. 70 na dwa fortepiany (po raz pierwszy w Krakowie). Przy drugim fortepianie profesor Stanisław Lipski. — Czysty dochód z koncertu przeznacza Towarzystwo muzyczne na rzecz nowo powstałej »Gospody artystycznej«. — Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, linia A—B.

Brak węgla w elektrowni i gazowni miejskiej grozi miastu poważną katastrofą. Niedawno ruch w elektrowni miał już być wstrzymany, nadeszło jednak kilka wagonów i niebezpieczeństwo chwilowo zażegnano. Te same stosunki panują w gazowni miejskiej. Obie te instytucye bez wszelkich rezerwowych zapasów opałowych żyją tylko z dnia na dzień minimalnymi przydziałami. Gdyby jednak transport dla nich przez dwa dni ustał, wówczas ruch w obu zakładach będzie zamknięty, co byłoby prawdziwem nieszczęściem dla miasta. Niestety jednak dzisiaj sprawa dostaw węglowych dla Krakowa tak źle się przedstawia, że niebezpieczeństwo to stale miastu grozi.

Kraków bez chleba. W dniu dzisiejszym w bardzo wielu piekarniach chleba nie wydawano, ponieważ zapasy mąki na bieżące zapotrzebowanie nie nadeszły. Od rana grupa piekarzy wyczekiwała w magistracie na nową mąkę, nie wiadomo jednak, czy ją dostaną i czy wobec tego jutro znowu nie będziemy pozbawieni chleba.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2). Dziś, środa wykład prof. dra Szyjkowskiego o sielankach polskich. Szereg sielanek odczytają uczniowie szkoły dramatycznej. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Ochronki dla żydowskich dzieci szkolnych. Onegdaj odbyło się posiedzenie członków wydziału Stowarzyszenia nowej ochronki dla dzieci żydowskich, na którem złożono sprawozdanie z działalności tej ochronki. Uczęszcza do niej przeszło 100 dzieci, przeważnie sierót wojennych, pozostających tam pod opieką wyszkolonych nauczycielek. Dzieci otrzymują w ochronce śniadania, obiady i podwieczorki. Instytucya ta liczy dotąd 80 członków-założycieli. Ze względu na wielką ilość zgłaszających się dzieci, uchwalono ochronkę rozszerzyć i poczynić kroki o zakupno własnego domu. Żywienie dzieci przejęte zostało w myśl uchwały Rady gospodarczej przez fundusz zapomogowy państwowy. Rada miasta Krakowa uchwaliła w roku 1916 na cele tej ochronki 25.000 K, a namiestnictwo, dzięki poparciu radcy dworu Brücknera, szefa biura pomocy wojennej, 10.000 K.

Z poczt polowych. Galicyjska dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza: Z dniem 9 b. m. dopuszczona została wysyłka pakietów prywatnych do poczty polowej Nr 472, natomiast wstrzymaną do poczt polowych Nr: 95 392 393 407 461 522 526 633 i 641.

Z dniem 10 b. m. została wysyłka próbek towarowych do poczt polowych Nr: 377 462 472 530 i 632 dopuszczoną, natomiast do Nr: 2 55 136 178 188 197 218 221 223 224 238 277 294 307 316 369 370 386 395 399 401 405 409 432 437 500 511 512 517 i 613 wstrzymaną.

Z kraju.

Nowy Sącz, 8 listopada. (Tydzień Opieki legionowej. — Ofiarność publiczna. — Na biedną dziatwę. — Pożegnanie). Komitet „Tygodnia Opieki legionowej" z końcem października b. r. zamknął swą czynność, a zarazem dokonał ostateczne zestawienie rachunków, które wykazało przychody w kwocie 6820 K 99 h. Na przychody te złożyły się: kwesta uliczna do puszek i kwesta po kościołach (2.457 K), dochód z koncertu skrzypka Szwarcensztejna, zbiórka na listy składkowe (727 K), datki instytucyj, stowarzyszeń i osób (3310 K). Zaznaczyć przytem należy, że sami kolejarze nowosądeccy w rozmaitej formie złożyli na ten cel 2417 K, zaś większe datki: hr. Stadnicki 500 K, Tow. wioślarskie 236 K i Rada pow. 200 K. Po potrąceniu wydatków 98 K kwotę 6722 K 22 h odesłano Głównemu Komitetowi do Krakowa. Komitetowi patronował marszałek powiatowy Adam hr. Stadnicki z Nawojowej.

Wynik ten świadczy o niezwykłej ofiarności nowosądeckiej publiczności. Do tej ofiarności należy zaliczyć dochód w kwocie 4500 K, uzyskany z festynu, urządzonego we wrześniu b. r. przez ogół kolejarzy, z czego 2000 dano nowosądeckiej Lidze kobiet na opiekę dla legionistów, przebywających tutaj na leczeniu, zaś 2500 K na internowanych w Szczypiórnie.

Na obuwie dla ubogiej dziatwy dotyczącemu Komitetowi złożył p. Herman, dyrektor „Illuzionu" kwotę 250 K.

Magistrat z obchodu listopadowego w 1916 roku uzyskaną z nalepek kwotę 1305 K przesłał obecnie Komitetowi Opieki legionowej N. K. N. w Krakowie.

W ostatnich dniach ofiarna tutejsza publiczność składała datki na cmentarze i groby wojskowe, niemniej niezwykłą okazała ofiarność przy zbiórce ciepłej bielizny dla żołnierzy w polu.

Z prawdziwym żalem żegnano tu onegdaj kapelana 13 p. p. ks. Stanisława Meusa, przeniesionego do Krakowa. Ks. Meus podczas dwuletniego tu pobytu potrafił nie tylko zżyć się, lecz i zaskarbić niezwykłą sympatyę u ogółu sfer wojskowych, jak i cywilnej publiczności zaletami kapłańskiemi, obywatelskiem i szczerze polskiem patryotycznem postępowaniem.

W miejsce ks. Meusa został tu przydzielony kapelan ks. Paciorek, który przed powołaniem w szeregi wojskowe był przeorem OO. Karmelitów w Pilznie. (S.)

Z żałobnej karty Legionów polskich. Cmentarzyk legionowy w Nowym Sączu powiększa się mogiłami niemal co kilka dni. W piątek, dnia 9 b. m., znowu usypano świeżą mogiłę, w której spoczął snem wiecznym Michał Czorny, lat 37, legionista 3 p. piechoty, z zawodu płatniczy, pochodzący ze Lwowa. Przed trzema laty zmarły porzucił swój zawód i rodzinę i mimo, że był już w wieku dojrzałego mężczyzny, poszedł tam, gdzie poszło tyle tysięcy polskiej młodzieży. Przeszedł boje żelaznej brygady, leczył się i znowu rwał się w ukochane szeregi Legionów polskich. Niestety, trudy wojenne rozwinęły chorobę piersiową i spowodowały śmierć cichą, zdala od swoich, śmierć w wojskowym szpitalu nowosądeckim.

Na pogrzebie najbliższych i najserdeczniejszych zastąpili ci, którzy serdecznie umiłowali polskiego żołnierza. Członkowie Powiatowego Komitetu Narodowego, panie z Ligi kobiet, delegat departamentu wojskowego N. K. N. i publiczność polska, odprowadzili zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. — W dowód czci i hołdu złożyli wieńce i kwiecia, z prawdziwym żalem rzucili grudkę ziemi i odmówili błagalne modły o spokój duszy polskiego żołnierza i o lepszą przyszłość ojczyzny, za którą walczył. (S.)

Z Królestwa Polskiego.

O ustąpienie Rady miejskiej w Będzinie. Jak wiadomo, Rada miejska w Będzinie (jedyna w Królestwie Polskiem), składa się z samych żydów, a to wskutek wstrzymania się ludności polskiej od wyborów. Obecnie rada ta chce dobrowolnie ustąpić przez gremialne złożenie mandatów. Wiadomość tę przynosi żargonowy »Volksblatt«, który pisze, że już dość dawno i od dłuższego czasu toczą się w tej sprawie układy między przedstawicielami rady i miejscowych sfer polskich.

Prezes rady będzińskiej, Salomon Weinzieher, udzielił w tej sprawie korespondentowi »Volksblattu« następujących wyjaśnień:

»Nie można twierdzić, by ludność żydowska była zadowolona z rezultatu walki wyborczej w Będzinie. Nikt nie życzył sobie takiego rezultatu i z naszej strony nigdy nie osłabło dążenie do uzyskania porozumienia. Z tego też powstała inicyatywa wszczęcia obecnych rokowań«.

Rokowania te, jak donosi wychodząca w Dąbrowie »Gazeta Polska«, wciąż jeszcze nie doprowadziły do rezultatu. Stronnictwa polskie żądają stanowczo, aby rada będzińska miała większość polską, na co żydzi nie chcą się zgodzić.

Składanie podań do szkoły podchorążych w Warszawie. Inspektorat szkół piechoty zawiadamia, że podania o przyjęcie do szkoły podchorążych Wojsk Polskich, w myśl ogłoszonego w pismach komunikatu inspektora szkół piechoty, podpułkownika Berbeckiego, należy składać do dnia 20 b. m. w głównych urzędach zaciągu do Wojsk Polskich, oraz w Warszawie w inspektoracie szkół piechoty, Krakowskie Przedmieście 36.

Statystyka uniwersytetu warszawskiego. Na odbytej w niedzielę w uniwersytecie warszawskim uroczystej imatrykulacyi po przemówieniu dyrektora Mikułowskiego-Pomorskiego, odczytał rektor Brudziński sprawozdanie z dotychczasowej działalności uniwersytetu. W roku sprawozdawczym uniwersytet przy budżecie 1,900.000 marek, posiadał 1.685 studentów, w czem 185 studentek.

Następnie odbyła się uroczysta imatrykulacya 150 nowowstępujących, którym rektor przeczytał tekst przyrzeczenia akademickiego, poczem przez wręczenie tegoż, oraz podanie ręki nadawał imatrykulowanemu godność obywatelstwa akademickiego.

Kości poległych pod Grochowem. Jak donoszą dzienniki warszawskie, pod Grochowem i na polach, należących do p. Karwowskiego, znaleziono w tych dniach podczas głębszego skopania roli, kości ludzkie, które leżały w pobliżu krzyża pamiątkowego, świeżo wzniesionego na pamiątkę bitwy 1831 roku przy »Olszynce«. P. Karwowski sprawił specyalną trumnę, do której złożył wykopane kości i trumnę pochował pod krzyżem pamiątkowym.

Ujęcie kozaka-bandyty w Królestwie Polskiem. Przed kilku dniami ujęto w Ryszkowie pod Skulskiem w powiecie słupeckim bandytę w czasie napadu. Śledztwo stwierdziło, że jest to przebrany kozak, który razem z innymi bandytami zamordował męża i żonę Nasielskich w Skulsku, oraz obrabował między Skulskiem a Somponem kupców Gutgelda i Wyszogrodzkiego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We środę, dnia 14 b. m.: »Warszawianka« i »Sędziowie«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

We środę, dnia 14 b. m.: »Tricoche i Cacolet«.
We czwartek, dnia 15 b. m.: Teatr zamknięty.

Polacy w Argentynie.

„Gazeta Polska (Moskwa) z dnia 23 października donosi:

Z chwilą wybuchu wojny, Polacy rodem z Galicyi lub Poznańskiego, którzy pracowali w różnych przedsiębiorstwach angielskich, francuskich lub belgijskich w Argentynie, zostali wydaleni z fabryk jako obywatele państw nieprzyjacielskich. Nie pomogły żadne wyjaśnienia, że są oni Polakami. Dowiedziawszy się jednak od stowarzyszeń czeskich, że poselstwo francuskie już w kilka miesięcy po wybuchu wojny uczyniło wyjątki dla Czechów, Alzatczyków, Polaków i Słowian południowych, nie traktując ich na równi z Niemcami, prezes „Towarzystwa Polskiego" w Buenos Aires, p. Gustaw Jasiński, udał się do konsulatów: francuskiego, belgijskiego i angielskiego, prosząc o pozwolenie na przyjmowanie Polaków do fabryk, należących do obywateli owych krajów. Konsulowie francuski i belgijski zaraz przystali, lecz angielski, mimo całej swej sympatyi osobistej, zawiadomił p. Jasińskiego, że nie posiada odpowiednich instrukcyj od swego rządu. Obecnie czynią się starania, aby rząd angielski wydał swemu konsulowi w Buenos-Aires przychylne względem Polaków instrukcye.

Adres „Towarzystwa Polskiego" jest następujący: Sociedad Polaca, Cacilla Correo 39 — Republica Argentina.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Za duszę ś. p.

STANISŁAWA ZAJĄCZKOWSKIEGO

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 15 listopada b. r. o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary, na które zapraszają dzieci.

†

Z Końców
TEOFILA SZARFOWA
wdowa po lekarzu

przeżywszy lat 71, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 13 listopada 1917 r.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odbędzie się we czwartek dnia 15 b. m. o godzinie 9 rano w kościele św. Łazarza, przy ulicy Kopernika, a eksportacya zwłok wprost na cmentarz nastąpi tegoż dnia o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskane dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Za oddanie mi zagubionego pugilaresu wraz z legitymacyami i pieniędzmi składam podziękowanie W. P. Kühnreichowi, właścicielowi zakładu fryzyerskiego, ulica Krakowska l. 113. Z poważaniem W. Wrębska, żona tramwajarza.

Ordynat Michorowski dalszy ciąg „Trędowatej", wyjdzie z początkiem 1918 r. Kto chce zapewnić sobie egz., zechce nadesłać zadatek do Księgarni Pol. w Krakowie, ul. Sławkowska 3. 9507 5 5

Zdolnego fotografa, retuszera i operatora, przyjmie na bardzo dogodnych warunkach Zakład fotograficzny w Tarnobrzegu. 9630 5 5

Kamienica I-p. z ogródkiem, w Dębnikach, koło Rynku, do sprzedania. Mikulska Kraków, ul. Pędzichów l. 20, II p. 9974 2 6

Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera mieści się obecnie przy **ul. Grodzkiej l. 13** telefon 1354. 9048 5 5

Były legionista maturzysta, poszukuje korepetycyi, najchętniej za utrzymanie. — Zgłoszenia przyjmuje Barewiczowa, ulica Lubicz l. 3, I piętro. 9172 4 0

Języki: Angielski Francuski Niemiecki itd. Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 6 koron miesięcznie. **Instytut Ansona** ul. Szewska 17. 7291 49 0

Do sprzedania książki w obcych językach, samowar żółty na 20 szklanek, materace włosienne, kuchenka żelazna, piecyk żelazny, stół jadalny, zwyczajny, na 6 osób. Krowodrza, ul. Lubelska l. 11, I p., u właścicielki. 9671 8 8

Najlepsza i najpraktyczniejsze do przedstawień tak na wsi, jak i w mieście, są **JASEŁKA** Ks. Soleckiego. Całkowity tekst z nutami bez opr. K 5, w ozdobnej opr. K 7·50, porto K 1, do tego nuty na małą orkiestrę K 8. Nakład księgarni kat. Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska l. 1. 9192 8 8

Parcela z terem przemysłowym, około 1800 sążni □ mająca, od tramwaju 20 m. oddalona, korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Przemysł" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9775 3 3

KARLSBAD „Willa Polska" Hotel Kaiserbad vis-à-vis Kaiserbadu. Zakład dyjetetyczno-leczniczy, Dr W. Malaszewski. — Kąpiele, leczenie radium, masaże i inne zabiegi lecznicze na miejscu. Prospekty na żądanie. Normalne pożywienie dla chorych zapewnione. 8922 43 0

Polskie ozdoby na drzewko. Wskutek podrożenia wszystkich materyałów surowych Liga Pomocy przemysłowej (Kraków, ul. Straszewskiego 28) musiała podwyższyć cenę sortymentów na: 20 K, 60 K i 120 K. 9907 2 8

Pianistka dyplomowana nauczycielka muzyki, udziela lekcyj gry na fortepianie i języka francuskiego. Warunki przystępne, chętnie za obiad. Ul. Bernardyńska l. 9, II p., Drzwi 18. 8880 14 0

Kowali, ślusarzy, stolarzy i kołodziei poszukuje **c. k. Fabryka maszyn Oświęcim 2.** Warunki bardzo korzystne, całodzienna aprowizacya, sypialnia i t. d. 9735 4 6

Wdowa dobra kucharka i gospodyni, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Gospodyni", Wiedeń, VII, Neustiftg. Nr 7/12. 9652 5 0

Jabłka zimowe i letnie, w większej ilości do nabycia. Ul. Gnieźnieńska l. 1, Dz. XVI. 9801 3 8

Zakład fotograficzny wraz z całem urządzeniem wydzierżawię tylko zawodowej sile od 15 listopada. Zgłoszenia osobiste u fotografa Polaniaka w Żywcu. 9885 3 3

Fortepian krótki do sprzedania. Ul. Długa 24 w kawiarni. 9983 2 8

Poleca się litościwym sercom staruszkę, 85-letnią, nie zdolną do pracy, a nie mającą żadnych środków na utrzymanie. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod M. R. 2773 1 0

Poszukuje się mieszkania w internacie niemieckim. Zgłoszenia pod „Mieszkanie" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 9985 2 2

Kupuję garderobę męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 10016 1 10

Poszukuje posady buchaltera, kasyera, albo pomocnika lub też innej, człowiek godny zaufania, mający zaświadczenia, a w potrzebie i kaucyę, kawaler, Królewiak, wolny od wojska, lat 48. Zgłoszenia: J. W., poczta Wodzisław, obw. Jędrzejów, Król. Polskie. 8422 3 3

Posady biurowej w Krakowie poszukuje młodzieniec wolny od wojska, z wyższemi studyami handlowemi. Zgłoszenia pisemne pod „Młodzieniec" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9945 2 2

Pianistka udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kromerowska l. 8, II p., w korytarzu. 110 9 0

Prof. gimnazyalny jednoroczny ochotnik (specyalność: filologia klasyczna, j. polski), obejmie lekcye w godzinach wieczornych. Zgłoszenia pod „Greka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9843

DZWONKI elektryczne naprawia i instaluje z precyzyą i tanio **H. NIEMETZ** optyk i mechanik Kraków, ulica Karmelicka 15. Telefon 3175. 2123 13 12

Osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie, prowadzeniu mleczarni lub jako kawiarka, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia listowne pod „Gospodarstwo" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9363 6 0

Z braku znajomości prosi inteligentny kawaler na stanowisku, lat 29, wolny od wojska, o wymianę myśli w celu matrymonialnym. Pieniądze rzecz uboczna. Wzajemna dyskrecya. Niezależne młodsze panie zechcą adresować nieanonimowo: „Dla Bolka" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. 9929 2 2

Do sprzedania kilka oryginalnych **obrazów** (J. Malczewski, L. Wyczółkowski i inni). Oglądać można (z wyjątkiem poniedziałku i czwartku) od godz. 2—3, ul. P. Michałowskiego l. 15, parter, na prawo. 8460 3 3

Potrzebny chłopiec w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 930 6 0

Panna znająca się na gospodarstwie, zgodziłaby się chętnie do pomocy pani lub do handlu korzenno-kolonialnego. Zgłoszenia pod M. J. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9940 2 2

Albina Jellentowa powróciła i nadal udziela **lekcyj muzyki** na własnym fortepianie i **lekcyj języków:** polskiego, niemieckiego i francuskiego, metodą Ansona. Zgłoszenia od godz. 10—12 w poł., ul. Batorego l. 25/I. 7950 9 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.